

„ 5 PRZYGÓD MISIA GUMISIA ”

Milena Mucha

Klasa 3C

2024 rok

PIERWSZA PRZYGODA MISIA GUMISIA:

SOTKANIE Z PANNA RÓŻANNA

Pewnego dnia, gdy Zosia była na szkolnej wycieczce kupiła misia. Miś miał brązowe oczy i białe futerko, nosił kolorowe ubranko. Zosia nazwała go Misiem Gumisiem. Po powrocie do domu postanowiła zaprzyjaźnić Misia Gumisia z Panną Różanną, która była jej drugą maskotką.

Panna Różanna była całym różowym misiem, jednak nie chciała się za przyjaźnić z Misiem Gumisiem ponieważ dla Panny Różannej miał za mało różowego koloru. Kiedy Zosia poszła na obiad, zostawiła Pannę Różanną i Misia Gumisia na łóżku. Wtedy Panna Różanna zrzuciła Misia z łóżka i Miś Gumis wpadł pod łóżko. Zosia z rodzicami szukała Misia Gumisia ale go nie mogła znaleźć.

W nocy pies Zosi wyciągnął go z pod łóżka i wyniósł na ogródek. Rano Zosia szła smutna do szkoły z powodu zaginięcia misia. Nagle zobaczyła Misia Gumisia w ogrodzie. Tak się ucieszyła, że aż podskoczyła z radości. Miś Gumis też się ucieszył na widok swojej opiekunki i był bardziej uśmiechnięty niż zwykle na jej widok. O wszystkim co się wydarzyło opowiedział dziewczynce.



Cześć
jestem Miś
Gumis

DRUGA PRZYGODA MISIA GUMISIA:

AFERA Z RĘCZNIKIEM

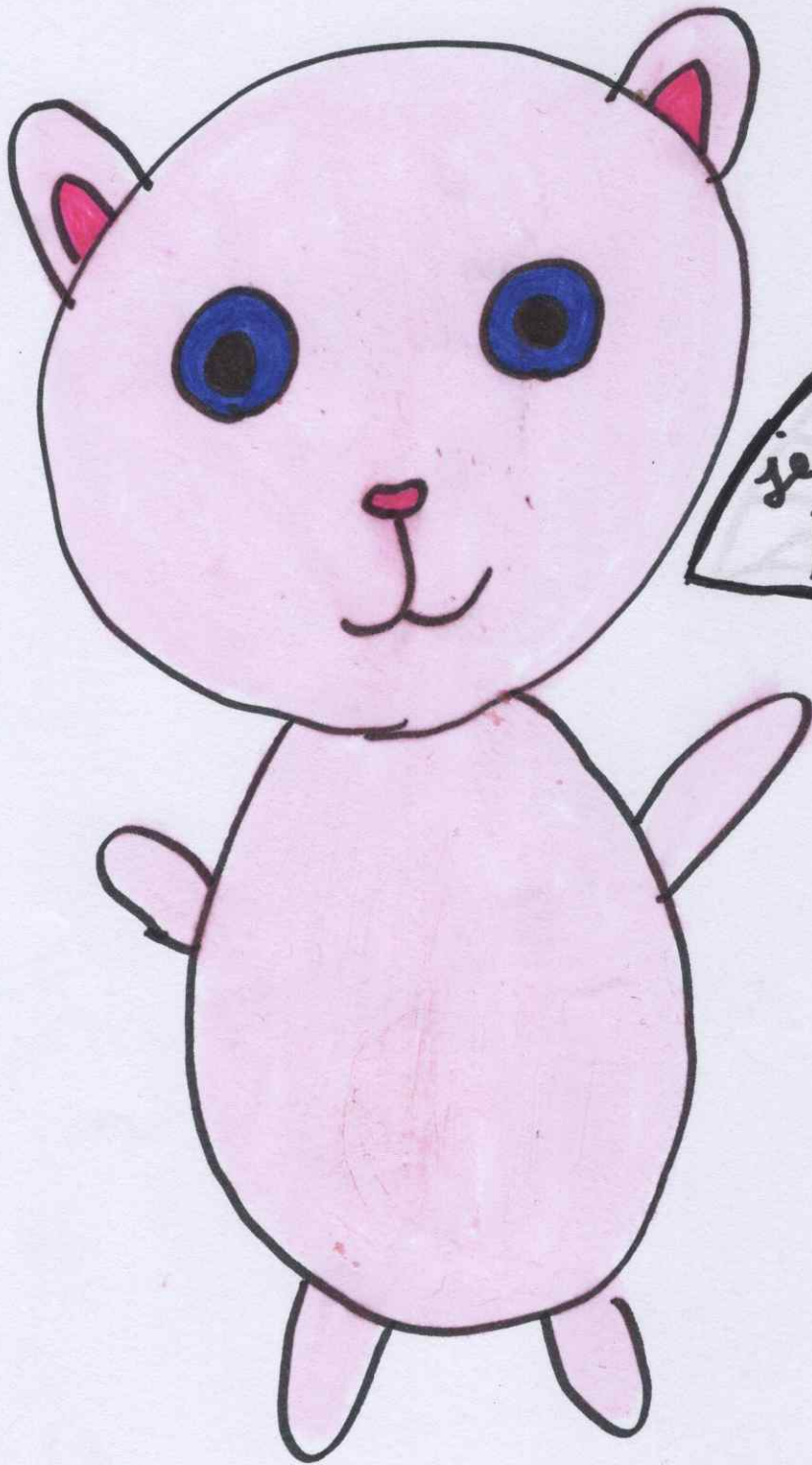
W piękną słoneczną niedzielę, Zosia z rodzicami i Misiem Gumisiem wybrała się do parku na lody. Zosia dla siebie zamówiła loda czekoladowego i dała misiowi spróbować. Tak mu posmakował, że jadł całą buzią i cały się pobrudził. Po powrocie do domu Zosia zrobiła misiowi kąpiel w misce bo wanna dla misia była jak basen dla człowieka. Miś Gumiś w misce brał kąpiel z kaczuszkami.

Po kąpieli Zosia wytarła go różowym ręcznikiem, który należał do Panny Różannej. Gdy Panna Różanna to zobaczyła, bardzo się obraziła na Misia Gumisia i na Zosie. Postanowiła spakować swoje rzeczy i napisać list do Zosi.

W nocy, gdy wszyscy spali uciekła przez okno. Rano Zosia zobaczyła, że na łóżku nie ma Panny Różannej. Szukała jej wszędzie, jednak nigdzie jej nie było, tylko na jej biurku leżała kartka, na której było napisane „**DROGA ZOSIU UCIEKIAM Z DOMU. PANNA RÓŻANNA**”. Zosia popłakała się ale niestety musiała iść do szkoły. Całą drogę myślała o tym co się stało, nie mogła skupić się na lekcjach w szkole. Panna Różanna po spacerze w deszczu postanowiła jeszcze tego samego dnia wrócić do ciepłego domku. Po powrocie, cała zmarznięta usiadła na łóżku Zosi obok misia Gumisia z którym długo rozmawiała o swoim samolubnym zachowaniu.

Zosia wróciła ze szkoły smutna ale jak zobaczyła Panne

Różanną, bardzo się ucieszyła. Panna Różanna obiecała, że już nigdy nie będzie uciekać i zaprzyjaźniła się z misiem Gumisiem i od tej pory dzieliła się wszystkim z Misiem Gumisiem nawet swoim różowym ręcznikiem.



Cześć
jestem Panna
Różanna!

TRZECIA PRZYGODA MISIA GUMISIA:

NA BIWAKU

Gdy nastały wakacje Zosia wraz z rodzicami wybrała się na biwak do lasu. Zosia spakowała swoje rzeczy oraz Misia Gumisia i Pannę Różanną. Jak dotarli na miejsce, rozstawili namiot i rozpalili ognisko na którym piekli kiełbaski. Zosi bardzo smakowały kiełbaski ale misiom niezbyt. One zjadłyby z chęcią słodki miód. Nagle Zosia zobaczyła swoją koleżankę Maję, która wędrowała z rodzicami po lesie. Zosia zaproponowała Mai i jej rodzicom aby zostali z nimi na biwaku i oni się zgodzili. Maja w swoim plecaku miała dwa swoje ulubione misie, które miały na imię Śnieżka i Karmelek.

Zosia i Maja posadziły misie obok siebie aby się zaprzyjaźniły i poszły pobiegać po lesie. Jak dziewczynki wróciły do namiotu postanowiły pobawić się razem z misiami. Po zabawie przygotowały misiom łóżka do snu. Następnie same położyły się i próbowały zasnąć. Zosia z Mają miały osobny namiot od rodziców więc trochę się bały a najbardziej bały się wilków. Dziewczynki poszły do rodziców. Rodzice wyjaśnili im, że w tej okolicy wilków nie ma i nic im nie grozi, dziewczynki uspokoiły się tymi zapewnieniami i przestały się bać więc w końcu zasnęły.

Miś Gumiś obudził się w nocy bo słyszał jakieś dziwne dźwięki. Obudził Zosię, ona też coś słyszała. Zosia wzięła pozostałe misie z łóżek i położyła obok siebie, wtedy było wszystkim rażniej. Miś Gumiś obudził też Maję. W strachu

opowiadał różne straszne rzeczy, które to niby mogłyby powodować ten hałas. Wszyscy jeszcze bardziej się bali i prawie przez całą noc misie i dziewczynki nie spały. Dzieci rano o wszystkim opowiedziały rodzicom. Okazało się że rodzice też słyszeli te dźwięki. Więc w nocy postanowili sprawdzić co się dzieje na zewnątrz. Gdy wyrzeli z namiotu okazało się że to hasało pięć zajęcy. Dziewczyny i misie był zdziwione, że to było tylko pięć zajęcy a nie cała wataha wilków.

Wszyscy zrozumieli że spanie w namiocie to nie lada wyzwanie.



CZWARTA PRZYGODA MISIA GUMISIA

W HOTELU

Jak co roku Zosia z rodzicami jedzie nad morze. Tym razem towarzyszą im dwa misie: Panna Różanna i Miś Gumiś. W hotelu na szafce Zosia zrobiła misiom pokoik a następnie spakowała swój plecak na spacer. Niestety nie wzięła Misia Gumisia i Panny Różanej. Gdy misie zostały same zaczęły zwiedzać pokój hotelowy. Najpierw miś Gumiś wszedł do lodówki i zatrzasnął się, więc Panna Różanna musiała go uwolnić i na szczęście to jej się udało. Misiowi Gumisiowi zrobiło się bardzo zimno bo spędził w lodówce kilka minut, więc wszedł pod kołdrę. Nie mógł się rozgrzać, więc Panna Różanna postanowiła zrobić mu gorącą kąpiel.

Misie napuścili do wanny dużo wody a następnie zrobili mnóstwo piany, która zaczęła wylewać się z wanny. Bardzo im się to spodobało, mieli duży ubaw. Zaczeli skakać i puszczać bańki mydlane. Po chwili cały pokój był w pianie, ale misiom to nie przeszkadzało w dobrej zabawie. Czas szybko minął i nagle do pokoju weszła Zosia z rodzicami. Nie mogli uwierzyć własnym oczom. Misie sprytnie się ukryły w walizce, jedynym suchym miejscu pokoju. Wszystkie ręczniki wylądowały na podłodze i udało się opanować pianę. Kiedy Zosia odnalazła ukryte Misie było im smutno. Wiedziały że narozrabiały więc przeprosiły dziewczynkę a ta postanowiła, że nie zostawi ich już nigdy samych i będzie wszędzie je zabierać.



PIĄTA PRZYGODA MISIA GUMISIA:

W MUZEUM

W sobotę Zosia z rodzicami wybrała się do muzeum. Tak jak postanowiła w hotelu tak też zrobiła, spakowała Misie do plecaka i wyruszyła. W muzeum pani przewodniczka powiedziała że nie można niczego dotykać, nie wolno głośno rozmawiać ani biegać. Zosia miała otwartą kieszonkę w plecaku z misiami i misie wypadły z plecaka dziewczynki. Zosia nawet tego nie zauważyła i poszła dalej. Misie po upadku był obolałe bo Zosia jest wysoka i spadły gdzieś tak z metra wysokości na podłogę. Misie chwile poleżały, gdy już dobrze się poczuły to zaczęły szukać Zosi ale nigdzie jej nie widziały. W muzeum czuły się dziwnie wszędzie widziały jakieś nieruchome postacie i obrazy. Misie postanowiły wspiąć się na rzeźbę i jej się przyjrzeć. Gdy wdrapały się na rzeźbę ta się przechyliła i spadła na podłogę. Misie spanikowały nie wiedziały co zrobić. Kiedy włączył się alarm, przyszła ochrona a misie uciekły. Podczas ucieczki odnalazły Zosię i szybko wskoczyły do jej plecaka. Ochrona kazała wszystkim zwiedzającym pójść do miejsca wypadku. Zosia wyjęła misie z plecaka aby one też coś zobaczyły. Miś Gumiś opowiedział Zosi na uszko co się wydarzyło. Przyznał się do winy. Zosia nie mogła w to uwierzyć. Zawstydzone misie przeprosiły wszystkich za nieodpowiedzialne zachowanie. Obiecały że już nigdy tak nie zrobią. Na szczęście nikomu nic się nie stało, rzeźba też nie ucierpiała. Wszyscy mogli powrócić do dalszego zwiedzania muzeum.

